

**PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO**

Warszawa, dnia 23 czerwca 2014 r. godz.20: 22

Anna Hopfer- prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa Praga w Warszawie  
przy udziale Józefa Gacka prokuratora Prokuratury Okręgowej Warszawa Praga  
w Warszawie

przy udziale protokolanta- asp. szt. Magdalena Morawska

przy udziale operatora kamery- Karol Jakubowski

bez udziału obrońcy

- na podstawie art. 171 § 1, 308 § 2, 311 § 2, 3 i 5 k.p.k. oraz zgodnie z art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k. przesłuchał w charakterze podejrzanego o przestępstwa z art. 267 § 3 i 4 k.k.

Tożsamość podejrzanego stwierdzono na podstawie dowodu osobistego ASH 670275 wydany w dniu 09.12.2009 roku przez Burmistrza Ryk PESEL 81050311559

**Podejrzanego uprzedzono o jednoczesnym utrwalaniu czynności za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk tj. kamery**

**Podejrzany podał następujące dane osobowe :**

Imię i nazwisko – **Łukasz Nurzyński**

Nazwisko rodowe – Nurzyński

Imiona rodziców i nazwisko rodowe matki –

Data i miejsce urodzenia –

Miejsce zameldowania na pobyt stały –

Miejsce zamieszkania –

Adres dla doręczeń w kraju – 08-500 Ryki ul. Kościuszki 18/27.

Obywatelstwo –

Wykształcenie –

**pozostałe dane jak w aktach sprawy**

Stan cywilny –

Liczba dzieci i ich wiek –

Liczba osób pozostających na utrzymaniu –

Stan zdrowia –

Zawód wyuczony –

Miejsce pracy lub źródło utrzymania –

Dochód miesięczny –

Stan majątkowy –

PROKURATOR  
PROKURATURY OKRĘGOWEJ  
Warszawa Praga w Warszawie

Józef Gacek

PROKURATOR

Anna Hopfer

Służba wojskowa i przynależność do WKU –

Stosunek do stron –

Poprzednia karalność i dane co do odbycia kary –

O godz. 20:25 pomieszczenie opuścił operator kamery.

**Następnie podejrzany wyjaśnia:** Pamiętam swoje prawa i obowiązki. Wyrażam zgodę na przesłuchanie mnie bez udziału mojego obrońcy. Przypomniane pouczenie rozumiem. Pamiętam swoje zarzuty, przyznaje się do ich popełnienia. Chciałbym wyjaśnić co było powodem, dlaczego dopuściłem się tych czynów, z czyjej inicjatywy. Od momentu podjęcia pracy w restauracji Sowa i przyjaciele gdzie na początku zajmowałem się jako manager prowadzeniem zmiany, ze względu na kontakty z poprzednich restauracji a najbardziej na kontakty z restauracji Lemongrass, gdzie nawiązałem kontakty z licznymi biznesmenami i politykami w nowej restauracji wykorzystywałem te znajomości. Informowałem dawnych klientów o zmianie pracy i zapraszałem ich do nowego lokalu. Na początku zajmowałem się na zmianę z moim zmiennikiem zarządzaniem zespołem osób i prowadzeniem zmiany, i wykorzystując stare znajomości informowałem znanych mi klientów o zmianie pracy. W momencie gdy odwiedzali lokal, gdzie pracowałem starałem się ich obsługiwać. Po jakimś czasie gdy zmienił się mój zmiennik czyli drugi manager tj. Paweł Pliszka i cały czas przybywało gości tzw. Vipowskich, których to ja obsługiwałem szefowie restauracji postanowili zmienić funkcje poszczególnych pracowników. Szefowie czyli właściciele restauracji czyli Robert Sowa, Krzysztof Janiszewski, Jarosław Babiński włącznie z moją osobą postanowiliśmy, że będą zatrudnieni dwaj nowi managerowie na sale główną Artur Werner i nazwiska drugiego managera nie pamiętam, imię Adam. Ja od tego momentu miałem się zajmować tylko i wyłącznie gośćmi VIP-owskimi, którzy korzystali z naszych sal vipo-wskich. Dogadaliśmy się tak, że miałem podstawę jako pensje plus procent od obrotu. Pracę w Sowa i Przyjaciele rozpocząłem w październiku lub listopadzie 2012r. Na tę okoliczność założyłem własną działalność gospodarczą o nazwie Solo Gastro Łukasz Nurzyński. Zabiegałem o to od samego początku, żeby pozyskać jak najwięcej gości vipowskich, żeby przychodzili jak najczęściej i żeby zamawiali jak najczęściej, bo dzięki temu miałem większy zarobek. Budowałem swój portfel klientów jak handlowiec. Zdobywałem wizytówki z numerem telefonów i wysyłałem życzenia świąteczne, urodzinowe czy imieninowe, starając się budować dobry wizerunek żeby być często odwiedzanym. Wszystko szło w dobrym kierunku. Chciałbym wrócić do wcześniejszego czasu. Z panem Markiem Falentą poznałem się podczas jego wizyty w restauracji Lemongrass, gdzie też pracowałem w salkach VIP-owskich. Była to wizyta jego i dyrektorów z jego firmy. Moje umiejętności

PROKURATOR  
PROKURATURY OKRĘGOWEJ  
Warszawa-Praga w Warszawie

Józef Gacek

PROKURATOR

Anna Hopper

3496

sprzedazowe na tyle się spodobały, że jedna z dyrektorek Anna Gdaniec zaproponowała mi pracę jako przedstawiciela handlowego gdzie to się nazywała doradca biznesowy w firmie Electus. Poszedłem do pracy do tej firmy, gdzie przepracowałem pół roku, ale praca mi tam nie odpowiadała i wróciłem do pracy w Lemongrass. Jak wróciłem do Lemongrass to szybko awansowałem. Prace tam zacząłem jako kelner i doszedłem do stanowiska generalnego menedżera. Po pewnym czasie czyli w 2011r. właściciel stwierdził, że zamyka restaurację. Nie była wystarczająco dochodowa dla niego. Więc przeprowadziliśmy proces likwidowania restauracji, który trwał do początku 2012r. Jak zamknęliśmy restaurację to zostałem bez pracy. Wtedy zacząłem szukać nowej pracy wysyłając CV oraz pytając znajomych. Poprzez znajoma Beatę Gawędę, która polecił mnie Krzysztofowi Janiszewskiemu jednemu z właścicieli Sowi i Przyjaciele na początku zacząłem pracować w restauracji Ole, gdzie poznałem Konrada Lasotę, o którym będzie mowa dalej. Tam zacząłem pracę w kwietniu 2012r. W październiku lub listopadzie 2012r. przeszedłem do restauracji Sowa i Przyjaciele. W restauracji Sowa i Przyjaciele na początku 2013r. pojawił się Pan Marek Falenta. Ja zwyczajowo poprosiłem go o wizytówkę i wysłałem życzenia Wielkanocne. W restauracji było kilka wizyt pana Falenty od początku 2013r. do lata 2013r. Podczas jednej z jego wizyt przeszliśmy na „TY”. W lecie 2013r. wyszedł do mnie z propozycją, że jako że widzi, że tutaj się spotykają duzi biznesmeni to on chciałby, jest zainteresowany tym, żeby mu dostarczał informacji o poszczególnych spotkaniach. Dzięki czemu jeśli on zrobi tzw. dil – zapis fonetyczny to ja dostanę nagrodę. Była to oferta niesprecyzowana na początku. Potem spotkaliśmy się u mnie w domu, przyjechał do mnie do mieszkania to był okres lata lipiec sierpień 2013r. Wtedy narodził się pomysł, że można nagrywać te rozmowy. Ja pierwsze pen driver z funkcją nagrywania dźwięku zakupiłem sam i uzgodniliśmy, że mogę nagrywać rozmowy, które jemu mogą być przydatne do zrobienia tego dila. Powiedział mi, że dzięki temu stanę się bogatym człowiekiem. Powiedział, że jeśli trafimy jakiegoś dila no to on zarobi duże pieniądze, a ja dostanę z tego odpowiednia działkę. Nie pamiętam pierwszych nagranych rozmów. Pamiętam, że to było w wakacje lipiec sierpień 2013r. Ale jedna z nich pamiętam, jedną z pierwszych. Było to spotkanie kilku osób czyli Tomasz Misiak, Ewa Misiak, Robert Oliwa, Grażyna Piotrowska – Oliwa, Piotr Muszyński i jeszcze ktoś, ale nie pamiętam dokładnie. Wtedy wiedziałem, że niektórzy z nich to są członkowie zarządu lub rady nadzorczej jednej z firm pana Falenty. Ale wtedy tylko sprawdziłem czy się nagrało, ale nie zapoznawałem się z treścią rozmów. Skontaktowałem się z panem Falenta i przekazałem mu nagrane rozmowy. Po odsłuchaniu tych rozmów on mnie poinformował, że dla niego te rozmowy były ważne, bo okazało się, że te osoby knują coś przeciwko jego osobie, jak

PROKURATOR  
PROKURATURY OKRĘGOWEJ  
Warszawa-Praga w Warszawie

Józef Gacek

PROKURATOR

Anna Hopfer

3

948c

zorganizować kupca na udziały w jego firmie ze strata dla niego. Miałem obiecać za to nagrodę finansową, którą dostanę jak on sprzeda swoje udziały po okazyjnej cenie. Tym trzymał mnie w szachu, że to będzie dużo, ale muszę być cierpliwy. Po czym nagrałem następne rozmowy. Na początku nie zwracał<sup>em</sup> uwagi na te rozmowy. Osoby, które przychodziły do lokalu były z górnej półki i każde ich spotkanie mogło generować możliwość zrobienia tego dila lub dowiedzenia się jakiś informacji biznesowych albo gospodarczych. Przekazałem kolejne nagrania. Spotkaliśmy się wtedy w samochodzie w okolicy restauracji. Był to samochód Audi A6 granatowy albo czarny. Wtedy podczas spotkania dostałem pierwsze 20 tysięcy złotych. Proceder trwał. Jak miałem nagrane kilka spotkań to kontaktowałem się z Panem Falentą i przekazywałem mu nagrane rozmowy albo na tym pen driver, na którym były nagrane albo na pen driver, na który przegrywałem rozmowy w domu na komputerze. Podczas jednego ze spotkań u mnie w mieszkaniu wychodzącego Pana Falentę z mojego mieszkania widziały dwie osoby mój brat Dawid Nurzyński i jego dziewczynę Ewelinę Cholewską. Jest też mail, który Pan Falenta polecił mi założyć na jedną okazję to jest [oxfordus11@wp.pl](mailto:oxfordus11@wp.pl) i hasło jest kilburn, ale to nie jest pełne hasło. I maila i hasło mam spisane w telefonie, który jest zatrzymany przez ABW. Na tego maila dostałem albo od niego albo od Krzysztofa Rybki link do programu do obróbki muzycznej czy obróbki plików muzycznych. Na polecenie Marka Falenty ściągnąłem aplikację What up i mieliśmy się komunikować poprzez tego komunikatora, bo to miało być nie do namierzenia, nie do wykrycia. Krzysztof Rybka to jest jeden z jego najbardziej zaufanych ludzi. On był specjalista od informatyki i elektroniki. Pamiętam go z Electusa, jak pracował w Electusie. Jest też szwagrem Falenty. Pierwsze pen drive kupiłem sam, później dostawałem je od Marka Falenty lub Krzysztofa Rybki. Było to jesienią 2013r. Pod koniec 2013r. dostałem dwa pen drivy z kodem w postaci przycisków na zewnątrz. Dał mi to Falenta. Poinstruował mnie, że bym przegrywał te nagrania na te pen drivy, żeby w razie wpadki nie było do wykrycia. Na początku naszej współpracy pytał mnie o możliwość zainstalowania podsłuchu stałego w sprzęcie grającym poprzez założenie pluskwy. To było kilka dni przed nagraniem spotkania pana Sienkiewicza z panem Belką. Pamiętam to, bo jakby oferta tego że bym oddał sprzęt do założenia stałego podsłuchu zbiegła się tym, że za parę dni miałem wizytę umówieni byli pan Sienkiewicz z Panem Belką w restauracji i przed ich spotkaniem BOR przez dwie godziny sprawdzał salę, w której miało się odbyć ich spotkanie. Od razu skojarzyłem to z tym, że gdyby podsłuch był zainstalowany na stałe to od razu byłby wykryty przez BOR. Jak wspominałem o Konradzie Lasota, którego poznałem pracując w Ole. Zaprzyjaźniliśmy się i pomogłem mu w znalezieniu pracy w Pałacu Sobańskich. Konrada przyjęto tam do pracy. O

PROKURATOR  
PROKURATURY OKRĘGOWEJ  
Warszawa-Praga w Warszawie

Jozef Gacek

PROKURATOR

Anna Hopfer

4

012  
3430d

tym fakcie równolegle powiedziałem markowi Falencie. Razem z Falenta doszliśmy do wniosku, że dobrze by było, gdyby Konrad też nagrywał spotkania. Zapytałem Konrada czy chciałby to robić. On się zgodził. Po czym dostałem sprzęt do nagrywania od Marka Falenty i 10 000 zł. na zachętę dla Konrada. Ja mu przekazywałem pieniądze, ale uszczupliłem tę kwotę o 5000 dla siebie. Jak zaczęliśmy współdziałać. Konrad zaczął nagrywać po kilku miesiącach od zatrudnienia w Pałacu Sobańskich. Został tam zatrudnionych około września 2013r. proceder trwał. Konrad nagrywał rozmowy, ja nagrywałem rozmowy. Nagrane rozmowy Konrad przekazywał mi, a ja spotykając się z panem Falenty przekazywałem mu nagrania. Konrad nigdy nie spotkał się z panem Falenty. Po kilku miesiącach razem z Konradem doszliśmy do wniosku, że dobrze by było, żeby nam wypłacał co miesiąc jakąś stałą kwotę za to co robimy za nagrania. Ja poszedłem do pana Falenty i wynegocjowałem 10 000 zł stałej comiesięcznej kwoty dla nas dwóch. Konradowi powiedziałem, że to jest 5000 i jemu wypłacałem 2500 sobie zostawiałem 7500. Pan Falenta od samego początku mówił, że on wierzy w to, że można trafić dila na miliard złotych. Sprawa polegała na tym, że on mi mówił, że ja dysponuje informacją, która w tych czasach jest najdroższym produktem. On jako multimilioner dostając ode mnie informację, że dana firma chce kupić albo sprzedać jakąś spółkę więc będzie spadek albo wzrost akcji, a on jako gracz giełdowy może to wykorzystać do tego, żeby zarobić bardzo duże pieniądze. Oprócz tego mówił, że informacje może wykorzystać do załatwienia jakiś spraw ze służbami. On tego nie rozwijał. Mówił, że mając informację o n może dokonywać dili ze służbami. On mówił, że będę bardzo bogaty, że kupię sobie jaka restaurację tylko muszę trochę poczekać. Ja zaślepiony swoją paźernością kontynuowałem proceder nagrywania spotkań. Najpierw miał to być biznes. Na początku miały być tylko biznesowe nagrania, ale jak on powiedział, że po nagraniach zauważył, że u mnie spotyka się bardziej polityka, a u Konrada bardziej biznes to dla niego wszystkie informacje są przydatne. Twierdził też, że jest blisko z polską prawicą z PIS-em i że może łatwo zorganizować spotkanie z Jarosławem Kaczyńskim i że jak się zmieni władza u nas jak PIS przejmie władze to ja mogę nawet dostać jakaś tekę z tymi informacjami, które mam. Czyli mogę dostać jakieś stanowisko w rządzie PIS. Ja nie brałem tego pod uwagę, odebrałem to jako dygresję. Wedle mojej wiedzy to ja wiem, że do Marka Falenty dostarczałem nagrania ja i Konrad Lasota. O innych restauracjach nic nie wiem. Mój brat Dawid Nurzyński i jego dziewczyna Ewelina Cholewska nie mają żadnego udziału w tym procederze, w którym ja brałem udział razem z Konradem. Ewelina nie ma o tym pojęcia, Dawid widział, przyłapał mnie kilka razy jak przegrywałem rozmowy lub je odsłuchiwałem. Zdawkowo powiedziałem mu o co chodzi. Nie mają z tym nic wspólnego. Ja miałem przez

PROKURATOR  
PROKURATURY OKRĘGOWEJ  
Warszawa-Praga w Warszawie

Józef Gacek

PROKURATOR

Anna Hopfer

5

219  
345e

Falente. W tym miejscu o godzinie 21:40 zarządzono 10 minut przerwy. Czynność wznowiono o godz: 21:50. Miałem przez Pana Falentę stworzoną iluzję, że czułem się współnikiem czy doradcą. To było z jednej strony na początku takie zdarzenie a później stałem się zakładnikiem całej sprawy. Nie mogłem się wycofać, bo byłem już winny. Nawet rozmawiałem o tym z Konradem, że nie mamy wyjścia z tej sytuacji, że może nam się stać krzywda, bo komuś możemy przeszkadzać a z drugiej strony ktoś czyli marek Falenta ma na nas takie haki, że sytuacja raczej bez wyjścia. Zachowywałem się bardzo lojalnie wobec Marka Falenty. Kolejną pułapką, w jaką wpadliśmy na samym początku było to, że Marek Falenta wskazał nam jedna ze swoich firm i która też nas utrzymywała jakby w tym klinczu i skazał nam jedną rzecz, że teraz akcje SA wysoko i on nam powie kiedy je sprzedaż, żeby zarobić 200 procent. We wrześniu 2013r. powiedział nam, żebyśmy kupili akcje firmy ZWG . ja początkowo kupiłem tych akcji za 100 tysięcy, ponieważ miałem na nich zarobić 100 procent. Namówiłem swojego przyjaciela Konrada, że warto jest teraz kupić te akcje, bo jest możliwość wspomnianego zarobku i on wtedy kupił akcje za 30 tysięcy. Minęło trochę czasu, ze dwa trzy miesiące. Sytuacja się nie ziściła, ale powiedział, żeby dokuć akcji i żeby nie sprzedawać dopóki on nam nie powie. Dokupiłem za kolejne 50 tysięcy. To była kolejna sprawa dlaczego nie mogliśmy się wycofać w pewnym momencie. Miałem obiecane, że jak będą wchodziły nowe spółki pana Falenty na giełdę to on też będzie dawał mi znać kiedy kupić lub sprzedaż, żeby zarobić kilkukrotnie na akcjach. To miało być też w ramach premii za ta nasza akcje, za prace, którą dla niego wykonywaliśmy. Na przełomie 2013 i 2014r, z racji tego, że jakby wiedział ze mam kontakt z niektórymi politykami czy biznesmenami i ze mogę spowodować spotkanie. Doprowadziłem do spotkania Marka Falenty i Dariusza Zawadki, ale Dariusz Zawadka nie był zainteresowany wchodzeniem w żadne biznesy z Markiem Falenty. Dariusz Zawadka to były szef Gromu, a obecnie wice prezes PERN-u. Organizując takie spotkanie miałem dostać za to pieniądze, ale nie dostałem, bo nie doszło do żadnego nawiązania biznesu. Jednym z biznesów pana Falenty jest firma, która teraz miała być wprowadzana na giełdę. Firma zajmująca się marketingiem internetowym. Działalność firmy miała polegać na tym, że sugerowana dane treści lub produkty, które klient zleca i to w dużej mierze miało pomagać przy wyborach. Treści lub produkty miały być sugerowane odbiorcom Internetu. Te narzędzia były wykorzystane do kampanii wyborczej ministra pracy Kosiniaka Kamysza. Pan Falenta chciał się mocno przebić z ta firma do Pana Premiera po to, żeby móc działać ta firma podczas wyborów w 2015r. Chciał nawiązać Pan Falenta kontakt z rządem, żeby dostawać jak największe zlecenia dla swojej działalności. Pan Falenta odsłuchiwał nagrania, to robiłem też ja i Konrad. Pan Falenta pytał mnie przez jakie osoby

PROKURATOR  
PROKURATURY OKRĘGOWEJ  
Warszawa-Praga w Warszawie

Józef Gacek

PROKURATOR

Anna Hopfer

348  
f

mogłyby dotrzeć do Pana Premiera. Ja dawali mu sugestię, że może dotrzeć przez Piotra Wawrzynowicza czy właśnie Kosiniaka Kamysza, któremu pomagał podczas kampanii wyborczej, czy też ministra Baniaka, którego żonę przez chwile zatrudniał pan Falenta w jednej ze swoich spółek. Później powstał temat Składów Węgla. Około 2-3 miesięcy temu Pan Falenta zakupił udziały w Składach Węgla Pl i mówił mi o tym jak do tego doszło. Mówił, że zadziałał obustronnie. Rosjanie dostarczali przez pośrednika KTK węgiel do Polski do Składów Węgla Pl. Falenty porozumiał się z dwoma stronami Dostawcą to Rosjanie, nie wiem kto, a odbiorca to Składy Węgla Pl. Polegało to na tym, że wykupił wierzytelności jednej i drugiej strony skompensował te wierzytelności i wyciął pośrednika czyli KTK gdzie od razu zyskał 100 milionów. Składy węgla miały być wprowadzone na giełdę i tu przychód miał być miliardowy. Wszystko szło dobrze do momentu, kiedy wybuchła afery z CBS-iem, który wkroczył do Składów Węgla i aresztował tam dużą część zarządu z powodu oszustw skarbowo – podatkowych. Wtedy ja spotkałem się z panem Falenta. To było między niedzielą a wtorkiem na około 6 dni przed wybuchem afery z nagraniami. Afera z nagraniami wybuchła w sobotę. Było to przy okazji przekazywania kolejnych nagrań dla niego. To było nagranie ze spotkania pani Premier Bieńkowskiej z szefem CBA Panem Wojtunikiem, które to spotkanie było czysto towarzyskim, umawianym oficjalnie spotkaniem. Treści tego spotkania były treściami czysto obyczajowymi. Wtedy na chwilę podjechał Pan Falenta pod restaurację Sowa i Przyjaciele. Z nim się widziałem w poniedziałek albo wtorek po restaurację, natomiast w niedzielę 8 czerwca 2014r był u mnie w tym nowym mieszkaniu na ul. Augustówka 11b m 50. Przyjechał po nagrania, ale ja nie miałem ich wtedy przy sobie. Na osiedlu jest monitoring i myślę, że monitoring może sięgać wstecz. Przyjechał BMW cabrio w kolorze ciemnym, czarnym. Przyjechał z otwartym dachem. Pod restaurację przyjechał Audi A6 tym co zawsze. W niedzielę powiedział mi, że zaaresztowali mu dużo ludzi ze Składów Węgla i że ma duży problem ze Składami Węgla. Za wyciągnięcie jednej dyrektorki musiał zapłacić pół miliona złotych kaucji. Pod restauracją powiedział mi, że jest problem z CBS-iem i zastanawiał się co zrobić, bo jest problem. Mówił, że jest jawne wchodzenie służb, które podlegają Sienkiewiczowi i pokazywał mi na telefonie pismo, które dostał od służb, nie interesowałem się treścią, że ma do zapłaty 10 milionów złotych na poczet jakiś tam zabezpieczeń. Powiedział, że najlepiej byłoby, żeby odpalić Sienkiewicza. Doprowadzić do usunięcia Sienkiewicza. Wtedy powiedział, że zbiera ekipę w Bydgoszczy, mecenasów i powiedział, że spotkał się z Rosjanami, że przed przyjechaniem do mnie miał długie negocjacje z Rosjanami. Mówił, że jest duży problem, bo Rosjanie powiedzieli, że ich nie obchodzą jego problemy tutaj i że jak zamówił to musi węgiel odebrać. Dodał, żeby się zastanowić co zrobić i do kogo

PROKURATOR  
PROKURATURY OKRĘGOWEJ  
Warszawa-Praga w Warszawie

Józef Gacek

PROKURATOR

Anna Hopfer

7

pójść, żebym się zastanowił się też ja do kogo można by pójść, żeby pomóc w jego problemie, żeby odblokować Składy Węgla. Żebym zastanowił się poprzez to, że słuchałem wielu nagrań z kim może porozmawiać, żeby mu pomógł. Na tym nasze spotkanie się skończyło. Tego samego dnia wieczorem albo następnego dnia pisaliśmy na What up-ie i ja po zastanowieniu się i przeanalizowaniu sytuacji, bo w tych ostatnich nagraniach które on ode mnie dostał m.in. Wawrzynowicza z Baniakiem. Pan Falenty odsłuchał to nagranie i powiedział mi, że podczas tej rozmowy jest nagranie, gdzie Baniak mówił, że to on będzie koordynował wraz z MSW program budowy państwowych Składów Węgla. Pan Falenty straciłby wtedy dużo pieniędzy. Pytał mnie co może zrobić w tym temacie, więc ja podsunąłem mu kilka scenariuszy m.in. żeby skontaktował się z Baniakiem i żeby napisał do niego i usiadł do rozmów, żeby dać ewentualna ofertę do współpracy z rządem lub wycofania się z biznesu. Falenta napisał sms-a do Baniaka, którego przekleił do rozmów ze mną i tam było w treści na początku „dobra wygraliście. Złóżcie ofertę” i dalszej treści nie pamiętam. Jeśli można odtworzyć mój telefon to będzie przekopowana treść tego smsa, którego on wysłał do Ministra Baniaka. Przed przyjściem ABW do mnie wyzerowałem I-fona i I- pada, bo tak mi zalecał Pan Falenta. Baniak nie odpowiedział na smsa. Kolejnym typem rozwiązania problemu było skontaktowanie się Kosiniakiem Kamyszem, kolejną osobą był Piotr Wawrzynowicz. To były osoby, które mogły doprowadzić, ułatwić przekazanie informacji do Premiera albo kogoś z rządu w celu wyjścia z sytuacji w jakiej się znalazł. Moim celem było takie załatwienie sprawy była podpowiedź, żeby Falenty skontaktował się z kimś z rządu i złożył propozycję albo wykupienia jego udziałów albo zrobienia dila z rządem – czyli wycofanie się Marka Falenty ze Składów Węgla przy jego najmniejszej stracie, że jego udziały zostaną przekazane do tego upaństwowienia, że dogada się z rządem i CBS mu odpuści, że ktoś może mu darować te rzeczy za wycofanie się z tego biznesu. Od około miesiąca wcześniej Pan Falenta wskazywał na to, żebym niszczył wszystkie inne nośniki, żebym przegrał wszystkie nagrania, treści wszystkich spotkań, które miałem na swoim komputerze, żeby przegrał na jeden zaszyfrowany nośnik, które jeden dla mnie i jeden dla Konrada zorganizował pan Falenta. To były nośniki z kodem ciężkim do rozszyfrowania. Zadanie było takie, żeby poprzegrywać wszystkie nagrania na ten jeden nośnik, a resztę zniszczyć. Jak dostałem te nośniki to jeden przekazałem Konradowi. Wcześniej ja zaniósłem swój laptop do domu Falenty. Jego dom jest w Konstancinie ul. Wojewódzka 50 chyba, żeby przegrać dane z mojego komputera. Nie udało się przegrać z mojego laptopa wszystkich danych, ponieważ miałem uszkodzony ekran. Falenta miał te nagrania, ale chciał mieć dodatkowe kopie. Powiedział, żebym ten swój uszkodzony komputer przyniósł do Krzysztofa Rybki to on mi naprawi. Ja nie chciałem tego

PROKURATOR  
PROKURATURA OKRĘGOWEJ  
Warszawa-Praga w Warszawie

Józef Gacek

PROKURATOR

Anna Hopfer

*[Handwritten signature]*



zrobić, bo się obawiałem, że zostanie mi wgrany jakiś program szpiegujący lub coś w tym rodzaju. Po paru dniach dostałem od Marka Falenty te dwa zaszyfrowane dyski, o których mówiłem wcześniej. Parę dni później napisałem do Krzysztofa Rybki sms, że przywiozę do niego laptopa do naprawy, bo tylko on może go naprawić, bo nikomu innemu nie mogę go zostawić. Na ten czas dostałem od Krzysztofa Rybki nowy komputer, ale swojego laptopa nie zostawiłem u niego. Krzysztof powiedział, że kupił ten komputer za gotówkę, że go wyczyścił i zaszyfrował tak, że jest bezpieczny. Dał mi hasło do tego komputera. Hasło trzeba było wpisać od razu po otwarciu klapy laptopa. Rybka przysłał mi hasło „IPhone” Hasło było skomplikowane polegało na tym, że trzeba było wcisnąć klawisz 3, potem klawisz Shift z 3 co tworzyło nowy znak, potem kolejna cyfra 4 i znów klawisz Shift z 4 co dawało nowy znak, aż do klawisza oznaczonego zerem z klawiszem Shift. Jak dostałem tego laptopa i miałem ten dysk zewnętrzny z kodem to przegrywałem wszystkie te rozmowy z mojego laptopa prywatnego na ten komputer i z komputera na dysk zewnętrzny z kodem. Później przyśniło mi się, że mam założony podsłuch i że wszyscy się dowiedzieli co ja robię i przez ten sen dokończyłem jak tylko wstałem rano zgrywanie rozmów na dysk. Na Internecie znalazłem chłopaka, który wymienia matryce w komputerze i pojechałem do niego i wymieniałem matrycę. Po powrocie do domu wyjąłem dysk z laptopa i rozbiłem go młotkiem. Rozbiłem też kilka innych pen drivów, które służyły do nagrywania, nie wszystkie. Później w czwartek lub piątek dostałem smsa do Jacka Krawca, że chodzą słuchy na mieście, że były nagrywane rozmowy w Restauracji Sowa i Przyjaciele i że będą opublikowane w poniedziałek. W trakcie tych smsów zadzwonił do mnie Tomasz Misiak z tą samą informacją. Prosiłem, żeby swoimi kanałami sprawdził o co bliżej chodzi. Po kontakcie z Jackiem Krawcem od razu napisałem do Marka Falenty z treścią „coś Ty narobił”. Opisałem mu uzyskaną informację i powiedziałem, że ja jestem skończony. On mi odpisał, że to jest nieprawda, że to bluff, że bym w to nie wierzył. Powiedział, żebyśmy się przestali kontaktować i że bym wyczyścił wszystko co mam. Ta rozmowa prowadzona była na What up-ie. Krawiec poinformował mnie, że jest dużo tych nagrań. W tym momencie o godz. 23:15 zarządzono 5 minut przerwy. Czynność wznowiono o godz. 23:30. moja pierwszą reakcją było to, żeby poinformować te osoby, które przychodził do restauracji i te które najbardziej lubiłem. Napisałem do Sławomira Nowaka, że dostałem od Pana Krawca, że dostałem od niego takie informacje i że te nagrania mają być opublikowane w poniedziałek. Napisałem też do Wawrzynowicza. Nowak poinformował mnie, że będzie teraz skończony, był przerażony. Wawrzynowicz nie odebrał ode mnie telefonu a wiadomość przekazałem mu smsem. On opowiedział mi smsem z treścią wielokropka. Napisałem też do Baniaka. On mi nie odpisał.

PROKURATOR  
PROKURATURY OKRĘGOWEJ  
Warszawa-Praga w Warszawie

Józef Gacek

PROKURATOR

Anna Hüpfner

Wtedy przestałem pisać do nowych osób jakby tych ostrzegawczych smsów. Kontynuowałem sms-owanie z Krawcem. W pewnym momencie dostałem od niego smsa, że miasto podejrzewa mnie o to. Przyjechałem do domu, zabrałem obydwie laptopy, wykasowałem I-fona i tablet. Zabrałem resztę pen drivów, które miałem w domu. Miałem wtedy ich ok. 5-6. Wziąłem też dysk zewnętrzny i to wszystko wyrzuciłem do Wisły. Jestem w stanie wskazać to miejsce ciężko jest mi je opisać. Jest blisko miejsca mojego zamieszkania. Tam są blisko ogródki działkowe. Trzeba minąć po lewej stronie ul. Bartycką w stronę sanktuarium Siekierki. Ja wtedy poruszałem się samochodem marki VW Golf. Pen driver wyrzuciłem też do Wisły przy Cudzie nad Wisłą, część z nich, a część z nich do takiego bajorka, które jest jak się jedzie w stronę Konstancina za Sadyba. Jestem w stanie wskazać te wszystkie miejsca. W sobotę od Krawca dostałem smsa z linkiem do strony, gdzie były opublikowane jako pierwsze nagrania. W sobotę ok. godz. 15 dostałem z restauracji wiadomość, że pod restauracją rozstawiają się ekipy telewizyjne. Zadzwoiłem do Grażyny Piotrowskiej – Oliwa, że jest taka sytuacja i żeby była świadoma ona i jej goście, że mogą być sfotografowani. Zapytałem czy chce przenieść te imprezę. Ona powiedziała, że chce, aby ta impreza urodzinowa Roberta Oliwy była w naszej restauracji. W trakcie tej imprezy do lokalu przyszli agencji ABW i wtedy Robert Oliwa zaoferował restauracji swoją pomoc. Ja chętnie tę pomoc przyjąłem z wiadomych względów. Znajomy Roberta Oliwy, który był również obecny na tej imprezie podjął się reprezentacji najpierw restauracji, a potem mnie. To jest Pan Mecenasek Paweł Knap. ABW podjęło swoje czynności, które następnie przejęła Prokuratura. -----

Pyt. Czy pamiętam Pan rozmowy jakich osób zostały nagrane w tych restauracjach? W tym momencie o godz. 23:50 Prokurator Józef Gacek opuścił pomieszczenie. Odp. na przykład: Nowak-Wawrzynowicz, Krawiec – Kulczyk, Zamasz – Lubera – Woszczyk, Karpiński-Krawiec, Parafianowicz-Zawadka – Nowak, Belka-Sienkiewicz, Wawrzynowicz-Baniak, Rynasiewicz-Nowak, jest ich jeszcze więcej. Spotkania tych osób odbywały się w salkach VIP.

Pyt. Gdzie były montowane urządzenia rejestrujące? Odp. One nie były montowane tylko podkładana na przykład za butelkami, za sprzętem grającym, za szafkami.

Pyt. Kto wybierał osoby, które mają być nagrane? Odp. Jak już robiono rezerwację to były to bardzo ważne osoby z polityki.

Pyt. Jakim numerem telefonu posługiwał się Marek Falenta i Krzysztof rybka? Odp. Nie, mam ich wpisanych w swoim telefonie. Marka Falenta mam jako Marek lub Marek Falenta, a Krzysztofa Rybka jako Krzysiu Rybka.

PROKURATOR  
PROKURATURY OKRĘGOWEJ  
Warszawa-Praga w Warszawie

Józef Gacek

PROKURATOR

Anna Hopper

949j

Pyt. Czy w tych nagraniach były montowane zapisy? Odp. Nie, Nagrania nie były ani przycinane nic nie było robione. Ja mówię o sobie. Z tego co kojarzę to Konrad też nic z nimi nie robił. Nie wiem co robił z nimi pan Falenta.

Pyt. Czy pan wie co pan Falenta robił z tymi nagraniami? Odp. Nie.

Pyt. Czy sam wizerunek Pana Falenty jest znany Panu brata i jego dziewczynie? Tak. Ewelina jest recepcjonistka w Pałacu Sobańskich, który jest też siedziba Polskiej Rady Biznesu, której członkiem jest Marek Falenty. Mój brat nie wiem czy znał wizerunek Pana Falenty. Brat pracował kilka miesięcy w Polskiej Rady Biznesu więc mógł go znać, ale nie wiem.

Pyt. Czy Konrad Lasota wiedział dla kogo maja być te nagrania? Odp. Tak. Wiedział to ode mnie. W rozmowach z Konradem nie padało nazwisko pana Falenty. Określaliśmy go jako wujek. Konrad rozumiał o kogo chodzi. Mieliśmy swój kod podczas rozmów. Nagrania określaliśmy jako książki, a odsłuchiwanie nagrań było czytaniem. Biblioteką nazywaliśmy salki VIP-owskie w Pałacu Sobańskich.

Pyt. Czy znana jest panu treść artykułu z Wprost? Odp. Częściowo tak. Te opisane nagrania z rozmów między Sienkiewiczem a Belką oraz Nowaka z Parafianowiczem i Zawadka są moje. Dalej moje są też nagrania Krawca z Grasiem. Nagranie Sikorski z Rostowski jest nagraniem Konrada. Do jego nagrania doszło w Pałacyku Sobańskich.

Pyt. Czy Konrad Lasota opowiadał jak dokonywał tych nagrań? Odp. Tak, ja nie byłem w tych salkach, ale też podkładał z tego co mówił za książkami czy szafkami. To również były salki tzw. VIP-roomy.

Pyt. Czy Marek Falenta mówił kim są Rosjanie? Odp. Nie. Mówił tylko, że to SA ci od węgla.

Pyt. Czy ma Pan wiedzę o innych nagraniach Konrada i jak nazywa się restauracja w Pałacyku Sobańskich? Odp. Restauracja nazywa się Amber Room. Jego nagrania to: Kwiatkowski-Kulczyk, Kulczyk-Bielecki, Kulczyk-Tamborski, Kulczyk-Graś –chyba, Kulczyk-Wawrzynowicz, Miller-Kwaśniewski, Miller-Kulczyk, Kulczyk-Kwaśniewski, zarządy PKO. Na chwile obecna innych nie pamiętam. O tych nagraniach wiem od Konrada z rozmowy z nim. Te nagrania były katalogowane. Była wpisywana data spotkania i nazwiska gości spotkania, jeśli znaliśmy ich nazwiska. Tych wpisów dokonywaliśmy w domu w czasie przegrywania nagrań.

W tym momencie o godz. 00:08 do czynności dołączył prokurator Józef Gacek.

Chce dodać, że w czasie rozmowy o sytuacji w której znalazł się pan Falenta to zapytał się mnie czy mam numer do Kulczyka. Odpisałem mu, że sprawdzę w książce. Ta rozmowa była na tym What up-ie. Książka to jedno z nagrań. Numeru do kulczyka nie znalazłem.

PROKURATOR  
PROKURATURA OKRĘGOWEJ  
Warszawa-Praga w Warszawie

Józef Gacek

PROKURATOR

Anna Hopfer

Podejrzany chce dodać: ten proceder zacząłem z przyczyn finansowych. Dla mnie było to pod względem przekazania informacji czysto biznesowych, a nie publikacji. Nigdy o tym nie rozmawialiśmy. Nie robiłem tego, żeby to publikować. Nigdy nie było o tym mowy w rozmowach między mną a Panem Falentą. W moim rozumieniu moje działanie polegała na tym, że dostarczam informacji biznesowych panu Falencie, nie rozbiłem tego, żeby upublicznić spotkania tych osób nagranych ani ich kompromitować.

Fakt, iż powiedziałem co robiłem do protokołu, osoba pana Falenty i ta ogólna atmosfera, która powstała wokół tej sprawy. Czuje się zagrożony i boje się o moje Życie. są to ludzie, którzy dysponują ogromnymi środkami finansowymi, mam na myśli ludzi z dużego biznesu w tym pana Falentę. Boje się o własne Życie za odwet z ich strony. Dlatego potrzebuje ochrony w postaci świadka koronnego albo maksymalnego zminimalizowania kary z art. 60. Ja zapewniam, że z mojej strony jest pełna współpraca, ale jestem też pełen obaw wobec swojej osoby.

Z uwagi na późną porę o godz. 00:20 czynność w dniu dzisiejszym zakończono. Protokół wydrukowano. Podejrzany zapoznał się z jego treścią.

Nośnik o danych karta SD 32Gb Sandisc o nr BM 1314922025G, na którym zapisano obraz i dźwięk stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu ( art. 151 k.p.k.)

Oświadczenia, wnioski, żądania i zarzuty podejrzanego oraz osób biorących udział w czynności ( art. 148 § 2, 150 § 2 k.p.k.).

Urządzenie rejestrujące obraz i dźwięk: Canon XA10 nr fab. S/N453522300862. przesłuchanie zakończono w dniu 24.06.2014r.o godzinie 00:20.

si  
kółt  
ZGODNA Z MOIMI WYJAŚNIENAMI  
OSOBIŚCIE ODCYTANE

*[Handwritten signature]*

.....  
podpis podejrzanego

PROKURATOR

*[Handwritten signature]*  
.....  
Ania Hopper  
podpis przesłuchującego

PROKURATOR  
PROKURATURY OKRĘGOWEJ  
Warszawa-Praga w Warszawie

*[Handwritten signature]*  
Józef Gacek

*[Handwritten signature]*

*[Handwritten signature]*  
.....  
podpis protokolanta